Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 193 **Katowice, wtorek 23-go sierpnia 1932 r.** **Rok 31**

Katolicy wobec masonerji.

Ukrywający się pod pseudonimem Verax, autor wielekroć już przez nas cytowanych prac o masonerji, kończąc w „La France Catholique" serję swych wysoce interesujących rewelacyj o działalności wolnomularstwa, ponownie zwraca uwagę społeczeństwa na wielką ruchliwość i ogrom wpływów tej organizacji na kształtowanie się życia współczesnego. Patrząc na zdziczenie w czasach obecnych nie może on, znawca stosunków panujących w lożach, nie dostrzec w tem ręki masonerji, a dalej twierdzi, że akcja masonerji ściśle jest związaną z polityką ogólno-europejską.

Omawiając metody walki wolnomularstwa z najgroźniejszym swym przeciwnikiem, Kościołem katolickim, p. Verax pisze, że broń masonerji i oblicze zmnia się zależnie od czasu; mają oni zdolność przystosowywania się po mistrzowsku do epoki i wymagań chwili. Zrazu walczą ironją, a gdy dostatecznie osmieszą rzeczy święte i czczone, przystępują zkolei do siania zwątpienia w sercach ludzi słabych. Gdy i ta sprawa jest załatwiona, oplątują ofiarę siecią obietnic, poczem przy pomocy różnych przewrotnych systemów filozoficznych wpaja przekonanie o „równości wszelkich religij". I to jest pierwszym krokiem ku przyszłemu ateizmowi. Taką jest ich działalność bezpośrednia.

Jednak i pośrednio starają się sączyć jad w dusze. Przez dancingi, kabarety, nawet uroczystości sportowe, odciąga się masy od uczestniczenia w obrzędach religijnych, przedewszystkiem Mszy św., głosi się indyfentyzm, sięga po nieświadomą jeszcze duszę dziecięcą, albowiem doskonale rozumieją, że skoro w wieku młodzieńczym uda im się zatrzeć rozumienie różnicy między dobrem i złem, łatwiej duszę tę pozyskają dla swoich celów. Tam, gdzie rządy krajów wyraźnie już stanęły pod wpływami masonerji, najwięcej szkody przyniesli nie zdecydowani wrogowie Kościoła i wiary, lecz coraz liczniejsze zastępy obojętnych, bezbarwnych ludzi, których nie obchodzi, kto nimi powoduje i że szybkiemi krokami posuwają się ku katastrofie.

Autor, sam były mason, pisze dalej, że jeśli ktokolwiek uważa nawet kwestję masonerji za rzecz nie nadającą się do publicznych rozważań, jeśli jest nawet zwolennikiem ślepej moralności, to jednak zdać sobie winien sprawę, że nieświadomość, poparta przez strusią politykę, częstokroć gorsze za sobą pociąga skutki niż realna walka z moralnością. Czasem trzeba potrafić w imię dobre powszechnego być brutalnym, mieć tę brutalność, jaką dyktuje prosta przezorność, a której przykład dali nam Ojcowie Kościoła.

Św. Augustyn nie wahał się ujawnić ohydy różnych, za jego czasów szerzonych herezyj, wychodząc słusznie z założenia, że zło we wstrętnem może lecz prawdziwem przedstawione świetle staje się nieszkolliwe. Bossuet nie krępował się nawet względami przyjaźni, by potępić swego przyjaciela, Fenelona, byle tylko prawda zatriumfowała. I w naszych czasach, kiedy szerzy się bezwstydne zło, gdy Bogu się bluźni, na duchowieństwo rzuca najstraszliwsze potwarze, zohydza religje i wszystko co święte już w oczach dzieci, **katolicy nie mogą pozostać obojętnymi, lecz, zbrojni siłą, jaką im daje Kościół, ukochaniem wszystkiego, co dobre, piękne i prawdziwe, znając jednocześnie przewrotną moc przeciwnika i broń, którą walczy, śmiało i odważnie stanąć winni do walki z tym niebezpiecznym wrogiem.**

Wyrok śmierci na morderców Piecucha.

Po wyroku urządzili hitlerowcy awantury. — Rozruchy na ulicach Bytomia. — Sala sądowa zniszczona.

Berlin. W toczącym się przed sądem specjalnym w Bytomiu procesie przeciwko hitlerowskim członkom szturmówki, którzy zamordowali robotnika Piecucha w Potempie, prokurator zażądał kary śmierci dla 5-ciu oskarżonych, a w przemówieniu podkreślił, że chodzi tu o zabójstwo z premedytacją, i że wyłącznym motywem zbrodni jest podjudzanie do akcji teroru politycznego.

Berlin. Wczoraj o godz. 16,45 sąd specjalny w Bytomiu ogłosił wyrok przeciwko 9 szturmowcom hitlerowskim którzy zamordowali w Potempie robotnika Piecucha. Na karę śmierci skazani zostali oskarżeni Kottisch, Müller, Wollnitza i Gräupnera za zabójstwo na tle politycznem. Główny oskarżony Lachman został również skazany na karę śmierci za podżeganie do morderstwa. Oskarżony Hoppe otrzymał 2 lata ciężkiego więzienia. Trzej pozostali oskarżeni Hadamik, Nowack i Czaja zostali uwolnieni.

Berlin. Po ogłoszeniu wyroków śmierci w procesie bytomskim w gmachu sądowym i na ulicach miasta doszło do burzliwych scen wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwenjowała policja uzbrojona w karabiny i hełmy stalowe. Narodowi socjaliści z okrzykiem „Heil Hitler" opuścili salę sądową. Obecny w sali przywódca szturmówek śląskich por. Heines opuszczając salę zawołał: **„Wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy".** Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądowego umundurowani narodowi socjaliści utworzyli pochód, na czele którego postępowały formacje hitlerowskie przybyłe samochodami ciężarowemi z Wrocławia. **Z największem wysiłkiem pogotowie policyjne z bronią w ręku starało się opróżnić plac i ulice w pobliżu gmachu sądowego. Dopiero po dłuższym czasie udało się policji sytuację opanować.**

Berlin. „Berliner Tageblatt w wydaniu wieczornem donosi: **W Bytomiu wybuchły rozruchy spowodowane ogłoszeniem wyroku w procesie hitlerowskim. Olbrzymie tłumy otoczyły gmach sądu z widocznem zamiarem przypuszczenia szturmu i uwolnienia skazanych. W wielu składach żydowskich wybito szyby jak również w redakcji miejscowego organu socjalistycznego. W całem mieście skonsygnowano duże oddziały policji. Kilkakrotnie doszło już do wymiany strzałów.**

Z Bytomia donoszą: Partja hitlerowska w Bytomiu po otrzymaniu wiadomości o postawieniu przez prokuratora wniosku, domagającego się dla pięciu oskarżonych w procesie o zamordowanie robotnika Piecucha w Potempie, kary śmierci, wydała nadzwyczajne wydanie swego organu p. t. „Deutsche Ostfront". W artykule p. t. „Jest to sprawiedliwość?" dziennik omawia tendencyjnie wniosek prokuratora. Pod wpływem tego artykułu doszło na sali sądowej, gdzie odbywała się rozprawa, do demonstracyj, w toku których salę zdemolowano. Ponadto wybito szyby wystawowe w redakcji dziennika „Volkswacht" w Bytomiu. Zawezwane posiłki policją zdołały opanować sytuację.

Hitlerowcy odgrażają się polskiemu księdzu.

Berlin. Omawiając ostatnie wydarzenia w Głąbsku, gdzie szturmówka hitlerowska napadła na ludność polską, hitlerowski „Voelkischer Beobachter" ogłasza list otwarty komendanta 149 szturmówki narodowo-socjalistycznj w Pruetzenwalde Marxa do nadprokuratora w Pile, zawierający pogróżki pod adresem ks. dr. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

„Spokój w naszym kraju powróci dopiero wówczas — pisze Marx — gdy pan nadprokurator nieco bardziej zainteresuje się osławionym podżegaczem polskim dr. Domańskim. Rejestr grzechów tego pana jest już tak wielki, że w państwie prawdziwie niemieckiem człowiek taki ani przez chwilę nie mógłby pozostawać. Panie nadprokuratorze, stawiamy i ten wypadek do generalnego konta porachunku, wkrótce bowiem nadejdzie dzień wolności Niemiec, a wówczas biada ci, biada, ty wszo polska."

„Voelkischer Beobachter" w formie zupełnie niedwuznacznej przytacza dokładny adres ks.dr.Domańskiego, podkreśla jego znaczenie dla mniejszości polskiej w Niemczech, przyczem twierdzi, że w Zakrzewiu w miejscu zamieszkania ks. dr. Domańskiego ludność polska w demonstracyjnym pochodzie obnosiła kukłę, przedstawiającą Hitlera, którą następnie powieszono na drzewie i spalono.

Zwolennicy Hitlera aprobują jego stanowisko.

Monachjum. Jak dopiero teraz ogłoszono, w ubiegły czwartek odbyły się w nowym lokalu partji narodowo-socjalistycznej w hotelu „Reichsadler" narady przywódców okręgowych partji narodowo-socjalistycznej, na których powzięte zostały ważne decyzje. Obradom przewodniczył kierownik organizacji partji hitlerowskiej Gregor Strasser. Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej donosi, że przywódcy okręgowi złożyli sprawozdanie z sytuacji, jaka panuje w łonie partji w poszczególnych okręgach, przyczem podkreślali, że niezachwiane stanowisko Hitlera podczas rozmów z prezydentem i kanclerzem wywołało wśród członków partji wielkie zadowolenie.

Układ japońsko - mandżurski znajdzie się w Lidze narodów.

Londyn. Jak z Tokio donoszą, japońska rada ministrów zatwierdziła projekt układu japońsko-mandżurskiego. Jak słychać, układ ten ma być również przedłożony Lidze narodów.

Zwycięstwo wojsk rządowych w Brazylji.

Londyn. Brazylijskie ministerstwo wojny ogłasza wiadomość o zwycięstwie wojsk rządowych nad armją powstańców pod Manteqiera. Była to najkrwawsza bitwa podczas obecnej wojny domowej w Brazylji.

Charbin pod wodą.

Londyn. Z Charbina donoszą. iż miasto stoi pod wodą. Do Charbina przybywają dziennie setki mieszkańców z północnych prowincyj. dotkniętych powodzią. Uciekinierzy rozbijają namioty na przedmieściach Charbina. Szerza się wśród nich choroby epidemiczne. Zboża uprawne w północnej Mandżurji są w większości zniszczone przez powódź. Liczbę mieszkańców którym grozi głód. obliczają na miljon dwieście tysięcy głów.

Zamach zbrojny w Irlandji.

Londyn. 200 uzbrojonych członków irlandzkiej armji republikańskiej okupowało dziś siłą zamek pod Roscommon.

Zasądzenie uczestników krwawych zajść pod Brzegiem.

Berlin. Sąd Apelacyjny w Brzegu wydał dziś wyrok w procesie przeciwko uczestnikom krwawych zajść, jakie miały miejsce w dniu 10 lipca między szturmowcami hitlerowskiemi a oddziałem republikańskiego Reichsbanneru w Oławie. W starciu tem, pozostającem w związku z namiętną kampanją wyborczą, zginęły 3 osoby. Burmistrz miasta Oławy wezwał wtedy na pomoc Reichswehrę. **Mocą wyroku dwóch głównych oskarżonych kierowników organizacji Reichsbanneru skazanych zostało na ciężkie więzienie od 2 do 4 lat. Pozostali oskarżeni skazani zostali na zwykłe wiezienie.**

TELEGRAMY.

Ojciec św. składa wyrazy współczucia.

Warszawa. Wśród depesz kondolencyjnych, które otrzymał Pan Prezydent R. P. z powodu zgonu ś. p. Michaliny Mościckiej, znajduje się m. in. następująca:

Citta del Vaticano: Głęboko wzruszony bolesną nowiną o śmierci p. Mościckiej, Ojciec św. wyraża najszczersze kondolencje z powodu żałoby, która dotknęła dom Waszej Ekscelencji. Modlitwa i wstawiennictwo tej tak szlachetnej duszy chrześcijańskiej dadzą pociechę niebieską W. E. i jej bliskim. Ojciec św. przesyła również specjalne błogosławieństwo apostolskie. Proszę o przyjęcie i moich własnych najszczerszych wyrazów współczucia. (—) Kardynał Pacceli.

Katastrofa samochodowa pod Toruniem.

Toruń. Na szosie Harzykowo — Chojnice pod Karolowem wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Autem aptekarza z Chojnic p. Żaka jechała jego żona z 2 dzieci, oraz lekarz wojskowy dr. Borecki. W pobliżu Karolowa pękł resor samochodu a kierownica zaś odmówiła posłuszeństwa. Auto wpadło na przydrożne drzewo i doszczętnie rozbiło się. Pani Żakowa i jej córeczka doznały pęknięcia podstawy czaszki i poniosły śmierć, 7 letni synek jej odniósł złamania lewej ręki i kilka ran od szkła. Jedynie szofer i dr. Borecki wyszli z katastrofy bez szwanku.

Pożar szybu naftowego w Borysławiu.

Borysław. Wczoraj o godz. 0.20 z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar na szybie naftowym „Rockefeller" w Borysławiu, należącym do firmy Kriegel i Ska. Pożar zniszczył doszczętnie wieżę wiertniczą, wyciąg i inne urządzenia techniczne. Szkody sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Śledztwo przeciwko gen. Gajdzie.

Praga. Według doniesień prasy zbliżonej do b. gen. Gajdy sądy czechosłowackie zarządziły śledztwo przeciwko 54 działaczom faszystowskim, oskarżonym o działalność, skierowaną przeciwko republikańsko - demokratycznej formie rządu. Śledztwo toczy się przedewszystkiem przeciwko gen. Gajdzie i jego żonie, właścicielce magazynu mód w Pradze, zarzucając im nielegalne przechowywanie broni.

Orkan nad Dolną Łabą.

Berlin. Wczoraj wieczorem po niezwykle upalnym dniu szereg miejscowości nad Dolną Łabą zostało nawiedzonych katastrofalnym orkanem i burzami, połączonemi z ulewą. W Hitfeld koło Hamburga wicher zerwał dachy z 40 domów. Drogi zatarasowane powywracanemi przez wichurę drzewami i słupami telegraficznemi. Szkody wyrządzone przez orkan są bardzo wielkie. Na Łabie piorun uderzył w holownik „Karl". Wskutek uderzenia wybuchł na statku pożar. Holownik spalił się częściowo i zatonął. Załoga zdołała się uratować.

Z międzynarodowych zawodów samolotów.

Wiedeń. O godz. 8 wiecz. przybyło tu 33 lotników, uczestniczących w międzynarodowym raidzie. Z pośród przybyłych 21 odleciało w dalszą drogę. W Wiedniu pozostały aparaty a—6, s—2, e—1, a—8, m—2, m—8, t—1, k—3, o—6 (Żwirko), o—4 (Karpiński). Lotnicy polscy przybyli w następującym czasie: o—3 (Bajan) lądował o godz. 17.12, odleciał — 17.45; o—2 (Giedgowd) lądował 17.12, odleciał 17.58; o—1 (Orliński) lądował 17.13, odleciał 17.46; o—6 (Żwirko) lądował 18.59, nocuje w Wiedniu; o—4 (Karpiński) lądował 19.00, nocuje w Wiedniu.

Lotnicy w Rzymie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Do godz. 14.32 wylądowało na lotnisku w Rzymie ogółem 27 lotników, pomiędzy niemi lotnicy polscy Bajan, Gedgowd, Karpiński Orliński i Żwirko. Lotnicy polscy odbyli pierwszy etap bez punktów karnych.

Lew Trocki przepowiada wojnę niemiecko-sowiecką

Berlin. W czasopiśmie „Die Aktion" Lew Trocki ogłasza dłuższy artykuł, w którym zajmuje się stosunkami sowiecko-niemieckiemi. Dochodzi on do wniosku, że w chwili, gdy Hitler obejmie władzę w Niemczech, wojna między Niemcami a Sowietami jest nieunikniona. Trocki w artykule swym radzi Sowietom, by już obecnie powołały pod broń kilka roczników rezerwistów.

Ostatnia kronika.

Dwie ofiary dzikiego motocyklisty.

Wczoraj na ul. ks. Bończyka w Król. Hucie przejechane zostały przez motocykl nr. 50,17 Anna Attenburger i jej 8-letnia córka zamieszk. przy ul. Bytomskiej. Obie ofiary wypadku doznały okaleczeń rąk i nóg. Kierowca motocyklu po wypadku, nie troszcząc się o los przejechanych, odjechał. Attenburgową i jej córkę odstawiono do szpitala.

Dyrektor Bernhardt odpowiadać będzie za podburzanie do walk klasowych.

Jak się dowiadujemy, władze policyjne wystosowały doniesienie do prokuratorji w Król. Hucie przeciwko generalnemu dyrektorowi hut Królewska i Laura Fryderykowi Bernhardtowi o podburzanie do walk klasowych. Dyrektor Bernhardt, przyjmując delegację robotników, która prosiła o pomoc w przyśpieszeniu wypłaty zarobków — oświadczył członkom delegacji w odpowiedzi, że załogi hut Falva i Bismark same sobie wywalczyły wypłatę zarobków, a więc chciał w ten sposób dać do zrozumienia robotnikom, że i oni powinni aktami gwałtu wywalczyć sobie zapłatę zarobków.

Przeniesienie Kasy Skarbowej do nowego lokalu.

Kasa Skarbowa przeniosła w ostatnich dniach swe agendy do gmachu Urzędu Skarbowego przy ul. Powstańców. Lokale po Kasie Skarbowej obejmuje Komunalna Kasa Oszczędności, która wobec tego wraca do swych dawnych lokali z czasów przed wojennych w gmachu będącym własnością Wydziału Powiatowego w Rynku. (p)

Ofiara pracy.

Na kopalni „Mysłowice" dostał się między wózki kopalniane robotnik Paweł Skrzypek, odnosząc ciężkie rany, w następstwie czego zmarł w szpitalu.

Kontrolerzy hutniczy nie przybyli do pracy.

Biuro gospodarcze Huty Królewskiej, które było w sobotę widownią między robotnikami a urzędnikami było wczoraj nieczynne. Na zarządzenie dyrekcji Huty kontrolerzy nie przybyli do pracy.

Wydział fachowy rozpatrzy zatarg w hucie „Bismark".

Wczoraj odbyła się u inspektora pracy konferencja z przedstawicielami robotników strajkujących z oddziału cienkiej blachy huty Bismarka. W wyniku konferencji normalna praca w walcowni cienkiej blachy rozpoczęła się już w poniedziałek na III zmianie t. j. o 10 wiecz. na dawnych warunkach. Pretensje zaś robotników wynikłe w związku z ostatnią obniżką płac, zarządzone orzeczeniem komisji arbitrażowej, — skierowane zostały do t. zw. wydziału fachowego w Katowicach.

Śmierć lotniczki.

Prasa donosi ze Śląska niemieckiego: Na lotnisku sportowem w Nysie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie ćwiczącego wyskakiwania z samolotu na spadochronie lotniczka niemiecka Gayer wskutek nierozwinięcia się spadochronu, spadła na ziemię, doznając szeregu obrażeń cielesnych.

Wydobycie statku niemieckiego „Niobe".

Berlin. Statek szkolny niemieckiej marynarki wojennej „Niobe" przyholowano do brzegu i poddano badaniom. Po wypompowaniu wody we wnętrzu statku znaleziono zwłoki 31 marynarzy. Tem samem 35 kadetów, których nie znaleziono we wnętrzu statku, uważać należy ostatecznie za zaginionych. Wspólny pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się we wtorek.

Konsekracja biskupa pińskiego ks. Bukrabo w Wilnie.

Wilno. W kościele św. Kazimierza odbyła się w niedzielę konsekracja biskupa pińskiego ks. Kazimierza Bukrabo. Konsekracji dokonał arcybiskup metropolita Ropp w towarzystwie ks. biskupa Michałkiewicza, sufragana wileńskiego i ks. biskupa Rancana z Rygi. Na uroczystości obecni byli metropolita wileński arcybiskup Jałbrzykowski, marszałek senatu Raczkiewicz, wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ks. Żongołłowicz i wojewoda wileński Beczkowicz. Kościół przepełniony był wiernymi. Na wstępie ceremonji odczytano bullę papieską, zezwalającą na przyjęcie konsekracji biskupiej. Uroczystość zakończyła się błogosławieństwem nowego biskupa, poczem chór odśpiewał „Te Deum Laudamus". Nowy biskup udał się do Warszawy celem złożenia oficjalnych wizyt przedstawicielom władz. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczysty ingres ks. biskupa Bukrabo do katedry pińskiej.

Ludendorff zapowiada rewolucję w Niemczech.

Berlin. Ludendorff ogłasza w swym organie „Volkswarte" obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogję między sytuacją w Rosji w roku 1918 a obecną sytuacją w Niemczech. Oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca br. na 6 tys. osób, zdaniem Ludendorffa, akty teroru organizowane były przeważnie przez szturmowców hitlerowskich.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Paryż. Podczas święta lotniczego w Nantes wydarzyła się na oczach tysięcy widzów wstrząsająca katastrofa lotnicza. Samolot, którym widzowie odbywali przejażdżki nad miastem, z niewytłumaczonej przyczyny runął z wielkiej wysokości na ziemię i uległ strzaskaniu. Pilot i dwaj pasażerowie zginęli na miejscu.

Walki japońsko-chińskie.

Londyn. Walki między Japończykami i Chińczykami w prowincji Dżehol trwają. Wczoraj wojska japońskie zajęły po krwawej bitwie miasto Nanling.

Przyjęcie protokółu lozańskiego.

Wiedeń. Rada narodowa przyjęła do wiadomości protest rady federalnej przeciwko protokółowi lozańskiemu. Komisja główna 11 głosami przeciwko 10 stwierdziła przyjęcie protokółu. Następne posiedzenie rady narodowej odbędzie się we wtorek.

Pod opieką Marji

Powieść moralna.

2) (Ciąg dalszy.)

Pewnego dnia jednakże przyszedł na obiad w bardzo złym humorze. Zanim usiadł do stołu, odezwał się do żony:

— Wystaw sobie, że przegrałem proces, w który, jak wiesz, od roku byłem zawikłany.

— Przyjmij wypadek ten jako dopuszczenie Boże — odpowiedziała pani Anna.

— Dopuszczenie Boże?! — zaśmiał się ironicznie pan Brozik. — Adwokat, głupiec, niedołężnie proces prowadził i dlatego przegrałem. Za niedołęstwo swoje każe sobie jeszcze zapłacić! Gdybym miał jeszcze jednego syna, musiałby zostać adwokatem. To dzisiaj zawód przynoszący zyski pewne. — Kończąc słowa te, usiadł do stołu. Pani Brozikowa odmówiła wspólnie z synem krótką modlitwę, podczas której pan Brozik przeglądał gazety.

Po obiedzie wyszedł Brozik z synem na przechadzkę, skąd udali się wprost do biura.

Niemało zdziwiła się pani Anna, gdy po upływie dwóch godzin usłyszała pospieszny chód męża, zdążającego po schodach do mieszkania. Pan Brozik wpadł do pokoju zadyszany i sponsowiały z gniewu.

— **Twój syn**, to prawdziwy gamoń, nic z niego nie będzie! — krzyknął.

— Cóż znowu zrobił? — zapytała się nieśmiało pani Anna.

— To, coś go nauczyła! Przed chwilą przyszedł do biura jeden z odbiorców moich, kramarz, który od pół roku nie płaci rachunków. Przez pół godziny prawie stękał i jęczał, aż mnie głowa rozbolała, że nie może chwilowo długu zapłacić, bo żona zachorowała na tyfus a dzieci na szkarlatynę: chce, abym mu czekał. Wprawdzie dotąd płacił punktualnie, ale to było jego obowiązkiem, a nie łaską. Zgadnij, jakiego figla spłatał mi Jerzy? — Oto, chociaż zwykle udaje, jakby trzech zliczyć nie umiał, przybiegł do mnie i prosił, abym człowiekowi temu poczekał — i to prosił z taką stanowczością, jakiejbym się nigdy nie był po nim spodziewał.

— I ja także, kochany mężu, przyłączam się do próśb Jerzego: poczekaj nieszczęśliwemu temu człowiekowi spełnisz czyn miłosierny!

— Nie po to przyszedłem, aby i twojej żebraniny słuchać — zawołał Brozik głosem podniesionym. — Czyż na to pracowałem, aby mnie ze wszystkich stron szarpano? Nie, z tego nic nie będzie! **Syn twój** musi iść w świat, inaczej zostanie niedołęgą, zakałą społeczeństwa, w tej chwili go wyprawię!

Anna miała chęć przypomnieć mężowi, że na majątek jego i jej posag się składa, iż i jej wolno wyrazić życzenie swoje. Obawiała się jednakże większego wybuchu gniewu, aby mąż nie uważał słów jej za rodzaj wymówki.

Po chwili namysłu odrzekła głosem pełnym słodyczy:

— Kochany mężu, proszę cię, nie obrażaj co chwilę religijnych uczuć Jerzego, nie obciążaj tak swego sumienia. Dosyć mam zgryzot, że od czasu naszego ślubu nie udało mi się ciebie nawrócić; może nie dosyć starałam się o to, może nie dosyć pracy sobie zadałam.

Chociaż na czole Brozika osiadła chmura gniewu, uległ jednakże łagodności żony i serdeczności, z jaką do niego przemówiła, rzekł więc tonem spokojniejszym, na pół żartobliwym:

— Uspokój się, moja droga, mogę ci wystawić świadectwo, że nie zaniedbałaś ani jednej sposobności, ani jednej chwili, żeby mię nawrócić.

— Dlaczego więc głuchym jesteś na prośby i błagania moje?

— Moja kochana, daj temu wszystkiemu spokój. Jeżeli się przekonałaś, że wszystkie morały, które mi codziennie prawisz, na nic się nie zdały, to nareszcie zaprzestań ich. Znam ja przyczynę twoich usiłowań: to „klechy" pracują nad tem, aby zakłócić nasze szczęście małżeńskie. Ale odpokutują mi oni za to, odwdzięczę im się...

— Mężu, nie bluźnij! Jeżeli się gniewasz, to przynajmniej nie obrzucaj błotem sług Bożych. Wierzaj mi, że żaden ksiądz nie radził mi nigdy inaczej, jak tylko, abym się starała wszystkiemi siłami o zgodne z tobą pożycie.

Widząc, że męża nie przekona, wyszła pani Brozikowa do drugiego pokoju.

— Niema rady — mówiła sama do siebie — nie przekonam go. Obowiązkiem jest jednakże moim, aby Jerzego wychować po katolicku. Wobec takich stosunków, jakie w domu naszym panują, lepiej dla niego będzie, że wyjdzie z domu, byleby się dostał w uczciwe ręce. Jakież to nieszczęście, gdy mąż wyzuty jest z uczuć religijnych!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek **23** sierpnia

Wigilja św. Bartłomieja, apost. **Św. Filipa Benicjusza** wyznawcy. **Św. Lupusa,** niewolnika męczen. Słow.: **Cichomir.**

Jutro, środa, 24 sierpnia: Św. Bartłomieja ap.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,45,	o godz. 18,48
Księżyca	o godz. 20,58,	o godz. 12,50

Słońce wchodzi w znak Panny o godz. 10 min. 18.

*

Z historji śląskiej.

23 sierpnia. 1109. Niemcy napadli Śląsk zdradziecko pod Głogowem. — **1391.** Książę Jan II raciborski, za spustoszenie dóbr biskupa krakowskiego pod Sławkowem i Lipowcem, upokorzył się i podarował biskupowi **Chełm, Imielin i Kosztowy** w Pszczyńskiem jako wynagrodzenie za wyrządzone szkody. **— 1683. Król polski, Jan III Sobieski bawił w zamku raciborskim, skąd wyjechał tego samego dnia przez Opawę itd. z 20 kilku chorągwiami na Wiedeń. Przechód wojska jego przez most nad Odrą trwał od godz. 2 do godz. 8 wieczora.** — **1821.** Dekanaty **pszczyński i bytomski** odłączono od diecezji krakowskiej i przyłączono do diecezji wrocławskiej. — **1851.** Przez 8 dni odprawił ojciec jezuita Karol Antoniewicz misje św. **w Biskupicach.** — **1927.** Pogrzeb ks. Wizego, proboszcza w Reptach St. odbył się **w Kopienicach.** — **1930.** W Monachjum we szpitalu umarł po czterotygodniowej chorobie ks. Józef Niestrój, proboszcz przy kościele N. M. P. **w Bytomiu.**

W roku: 1875. Ksiądz Malik **w Oldryszowie** skazany został na 13 miesięcy więzienia i wydalenie z kraju za wystąpienie przeciw rządowi w obronie wiary i Kościoła. — **1875.** Na probostwo **w Strzelcach** został prezentowany ze strony naczelnego prezesa, rządowy ks. Mücke z Kluczowa. — **1875.** Regencja opolska skonfiskowała i zabrała pod swój zarząd **klasztor w Czarnowąsach p. Opolem,** chociaż do tego nie miała najmniejszego prawa. — **1875.** Sąd przysięgłych **w Bytomiu** skazał na śmierć rabusia Pistulkę za zamordowanie nocnego stróża w Mikołowie i kupca Adlera w Pielgrzymowicach. — **1875. W Suchej górze** wybudowano szkołę. Przedtem chodziły dzieci na naukę do Radzionkowa.

—o—

Na jakiej drodze szukać rozwiązania kwestji społecznej.

„Jedynem rozwiązaniem całej kwestji społecznej i wszystkich zagadnień międzynarodowych jest owo hasło Boga Kalwaryjskiego: miłość uczynna na każdy dzień **„a ja wam powiadam... dobrze czyńcie... miłujcie nieprzyjacioły (nawet) wasze...“**

Dopóki tego nie zrozumiemy i nie wprowadzimy w czyn, nie pomogą najmędrsze teorje, ani najwymowniejsze konferencje i najzdolniejsza dyplomacja, ani nawet... ubóstwiany pieniądz, choćby go było wszędzie wbród, zacząć jednak trzeba tę jedyną reformę świata i ludzkości **od siebie, od swego najbliższego środowiska,** od naszych powszednich i najbardziej szarych zajęć i stosunków. Ale **jak zacząć?...**

„Obudzić w nas te moce, **rozdmuchać tlejącą iskierkę dobra.** Niechby ona przez codzienny dobry uczynek w wielki płomień się zamieniła...“

Tego prawdziwie tytanicznego zbiorowego wysiłku, odnowienia i umocnienia ducha społeczeństw, grup i jednostek trzeba dziś koniecznie dokonać. Środkiem do tego celu — **rekolekcje.**

Chcesz o rekolekcjach czegoś więcej się dowiedzieć — przybywaj na **III-ci „Dzień Rekolekcyjny“ w dniu 4 września do Katowic.** **Ks. A. Bogd.**

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

III-ci Dzień Rekolekcyjny.

Zniżki na przejazd koleją.

Komisja komunikacyjna „III-go Dnia Rekolekcyjnego“, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 4 września br. w Katowicach podaje do ogólnej wiadomości co następuje:

Dyrekcja kolei państwowych udziela w tym dniu na przejazd koleją do Katowic kl. I, II, i III, następujące zniżki: a) dla grup składających się conajmniej z 15 osób 33.3 proc. zniżki, b) dla grup składających się conajmniej z 50 osób 50 proc. zniżki.

1. Przy przejazdach pociągami umyślnie uruchomionemi: a) dla grup składających się conajmniej z 200 osób 60 proc. zniżki, b) dla grup składających się conajmniej z 250 osób 66.6 proc. zniżki. Dla klasy IV dyrekcja kolei państwowych zniżek nie udziela.

2. Poszczególne parafje powinne do dnia 29 sierpnia br. donieść do sekretarjatu Akcji Katolickiej, ile osób z parafji zamierza brać udział w zjeździe, gdyż w razie potrzeby należy zgłosić o nadzwyczajne pociągi.

3) Aby uzyskać 66.6 proc. zniżki poszczególne parafje zgłaszają się na swych stacjach 48 godzin przed odjazdem po bilet zbiorowy.

4) Dla osób, które z biletów zbiorowych korzystać nie będą, będzie utworzone biuro wzgl. biura, w których odpowiednie zniżki będzie się wydawało.

Co do przejazdów tramwajami należy przestrzegać następujące przepisy:

1. Grupy od 15 osób otrzymują zniżkę 40 proc. na wniosek do dyrekcji tramwajów.

2. Poleca się zamawiać całe wagony, jednakowoż tylko wtenczas, o ile większa przewidziana jest liczba osób. Na jeden wagon potrzeba, aby się opłacił najmniej 70 osób. Wagony należy zamawiać 3 dni przed wyjazdem w dyrekcji tramwajów, Katowice, Pl. Wolności.

Komisja komunikacyjna III-go Dnia Rekolekcyjnego.

— **Polsko-niemiecki sad rozjemczy.** Donoszą, że został utworzony sąd rozjemczy, przewidziany w polsko-niemieckiej umowie likwidacyjnej z 31 października 1929 do rozwiązywania sporów, wynikłych z tej umowy. Sąd ten składa się z przewidzianego b-żetaoinshrdluu się z przewodniczącego polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska, Kackenbeecka, jako neutralnego przewodniczącego, oraz prof. uniwersytetu poznańskiego Sułkowskiego i prezydenta sądu krajowego w Bytomiu Schneidera, jako sędziów.

— **Szkolnictwo niemieckie w Polsce.** Polskie władze szkolne przeprowadzają w myśl obowiązującej od 1 lipca 1932 ustawy o ustroju szkolnictwa, reorganizację szkół powszechnych i średnich. Ponieważ reorganizacji podlegają także szkoły z niemieckim językiem nauczania, prasa niemiecka w Polsce, jak i w Niemczech rozpisuje się na temat krzywdy, jaka dzieje się mniejszościowemu szkolnictwu niemieckiemu w Polsce, a na dowód przytacza się cyfry: otóż w Poznańskiem podobno 44% a na Pomorzu 67% dzieci mówi po niemiecku, przyczem zwraca się uwagę na fakt, że w Poznańskiem istnieje jedynie 95, a na Pomorzu jedynie 11 szkół niemieckich.

Oczywistą jest rzeczą, że cyfr tych, podanych tendencyjnie i mających służyć swoiście pojętej propagandzie niemieckiej, poważnie brać nie można. Statystyka oficjalna wykazuje, że w Polsce mamy szkół prywatnych z niemieckim językiem nauczania 768, przedszkoli 34, szkół średnich 29, seminarjów nauczycielskich 3, szkół zawodowych 5.

— **Obieg bilonu w Polsce.** Według danych Banku Polskiego obieg bilonu w Polsce wyniósł na dzień 10 sierpnia rb. 267,2 miljonów złotych. W skarbcu Banku Polsk. znajdowało się ponadto w tym dniu bilonu na sumę 48,6 miljonów. Razem tedy było w dniu 10 bm. bilonu w Polsce na sumę 315,8 miljonów złotych. Na mocy ustawy przysługuje skarbowi państwa prawo emisji bilonu na sumę 320 miljonów złotych. Do osiągnięcia ustalonej przez ustawę wysokości obiegu bilonu w Polsce brak tedy niespełna 5 miljonów złotych.

— **Egzaminy dla mierników na służbie państwowej.** W urzędach państwowych zatrudniona jest dotychczas przy robotach mierniczych znaczna liczba osób, które z rozmaitych powodów nie mogły ukończyć przepisanych studjów, jednak okazały się odpowiedniemi w służbie państwowej.

Celem umożliwienia tym osobom uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu mierniczego, min. oświaty zezwala po raz ostatni na przeprowadzenie przy państwowej szkole mierniczej w Warszawie, w grudniu 1932 r., egzaminu na mierniczych dla eksternów. Do egzaminów tych mogą przystępować tylko urzędnicy państwowi, przedstawiając zaświadczenia, że są urzędnikami przynajmniej od 1 stycznia 1926 r. i pracują w miernictwie z wynikiem zadowalającym.

Kandydaci muszą zarazem przedstawić świadectwo ukończenia przynajmniej 4-ch klas gimnazjalnych lub szkoły powszechnej oraz zaświadczenie 15-letniej pracy zawodowej mierniczej.

Województwo śląskie.

*** Dokończenie budowy wodociągu w Maczkach.** Z początkiem września br. rozpoczną się prace około dokończenia budowy państwowego wodociągu w Maczkach na terenie Górnego Śląska, pomiędzy Sosnowcem a Król. Hutą. Wodociąg ten dotąd jest gotowy na terenie Śląska na przestrzeni 14 km. Brak jeszcze rurociągu na przestrzeni przeszło 8 km.

Państwowy wodociąg w Maczkach otrzymał już potrzebne kredyty na dokończenie tych robót w wysokości pół miljona złotych w Krajowym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie. Rozpisał on już przetarg na oddanie tych robót. Przetarg będzie rozstrzygnięty z końcem sierpnia br., a roboty rozpoczną się z początkiem września br. Państwowy wodociąg w Maczkach na terenie Górnego Śląska uruchomiony

Będzie on zaopatrywał w wodę Kr. zostanie w jesieni br.
Hutę i powiat przemysłowy świętochłowicki. Brak wody na Śląsku zostanie raz na zawsze usunięty.

Pozatem uruchomienie państwowego wodociągu na terenie Górnego Śląska będzie mieć znaczenie już choćby z tego względu, iż powiatowy wodociąg katowicki, który czerpie wodę z szybu Staszyca w pow. tarnogórskim, przechodzi częściowo przez teren niemiecki pod Bytomiem. Z chwilą, kiedy państwowy wodociąg w Maczkach na Śląsku zostanie uruchomiony, zależność wodociągowa polskiego Śląska od Niemców zostanie usunięta. Katowicki wodociąg powiatowy zaopatruje w wodę powiat katowicki.

*** Zaprowadzenie jednolitych termometrów na obszarze województwa śląskiego.** W myśl rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 22 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 628), począwszy od 1. I. 1934 dopuszczone będą do sprzedaży termometry tylko ze skalą stustopniową (Celsjusza). Na obszarze województwa śląskiego do dnia 31 grudnia 1933 r. dopuszczone są w sprzedaży także termometry, zaopatrzone obok skali Celsjusza w inną skalę (np. Reaumura itp). bądź wbudowane do innych przyrządów, bądź też w stanie oplombowanym przez właściwe terytorjalne miejscowe urzędy miar. Urzędy te będą dokonywały (bezpłatnie) plombowania takich termometrów do dnia 9. września 1932 r. Zainteresowani więc sprzedawcy winni postarać się o to, by w przepisanym terminie zgłosili odnośne termometry do oplombowania.

*** Medale dla wystawców.** 19 sierpnia odbyło się posiedzenie rady izby rzemieślniczej w Katowicach, które uchwaliło wybić medale złote, srebrne i bronzowe dla dostawców, biorących udział w wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Katowicach w czasie od 17 do 27 września br. Wystawa ta odbędzie się nieodwołalnie.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Żądać w apt.

*** Marszałek Francji Lyautey — harcerzom polskim.** Delegacja skautów francuskich wręczyła panu wojewodzie śląskiemu następujące pismo p. Yyautey, skierowane do niego jako przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego: „Z przyjemnością dowiedziałem się, że na międzynarodowy obóz skautów wodnych w Polsce udała się delegacja naszych trzech organizacyj pod przewodnictwem hrabiego Marty. Niestety okoliczności nie pozwoliły, aby była ona liczniejsza. Jako honorowy przewodniczący trzech skautowych organizacyj francuskich, poleciłem hrabiemu Marty przedłożyć skautom polskim braterskie pozdrowienie od ich francuskich braci i wszystkie życzenia, jakie przesyłam polskiej młodzieży. Nie wątpię, że nasi skauci potwierdzają jeszcze raz starą i tradycyjną przyjaźń, która łączy nasze dwa kraje. Raczy Pan Przewodniczący przyjąć wyrazy mych uczuć serdecznego oddania.

Honorowy Przewodniczący
Marszałek Francji
Lyautey“.

Równocześnie otrzymał pan przewodniczący dr. Grażyński od p. Martina, dyrektora Międzynarodowego Biura Skautów list z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotowali harcerze w Polsce. Przy sposobności składa p. Martin gratulacje z powodu wielkich wyników zlotu skautów wodnych, przyczem wyraża swój podziw tak dla pierwszorzędnie postanowionej strony organizacyjnej zlotu, jak i dla ducha, który ożywił ten zlot.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej m. Katowic.

Katowice. W czwartek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Katowicach. Porządek dzienny obejmuje także wybór nowego dyrektora miejskiej Kasy Oszczędności. Jak słychać, wybór nowego dyrektora odbędzie się w czasie późniejszym. Agendy tej kasy prowadzić będzie st. urzędnik instytucji Kmieciak pod kierownictwem członków zarządu tej kasy, mianowicie prez. Kocura, oraz pos. Kędziora i radnego Szmigla. Jak niedawno donieśliśmy, na stanowisko dyrektora miejskiej kasy oszczędności w Katowicach był rozpisany konkurs i wpłynęło 23 podań. Ponieważ jednak sprawa wyboru nie jest obecnie aktualna, rozpatrywana więc będzie później.

Dalsze szczegóły afery Fürstenberga.

Katowice. Jak już donosiliśmy, firma Polskie Zakłady Cynkowe w Będzinie prowadzi oddawna zaciekłą walkę konkurencyjną z firmą Śląski Przemysł Cynkowy w Kostuchnej. Jak donosiliśmy, urzędnik firmy Polskie Zakłady Cynkowe w Będzinie, Jakób Hamburger, usiłował przekupić kasjera kolejowego w Kostuchnej i wydostać od niego za 250 zł. wykaz tych firm, którym Śląski Przemysł Cynkowy w Kostuchnej wysyła towary. Hamburgera aresztowano. Zeznał on przed sędzią śledczym p. Strzelczykiem, że działał z polecenia dyrektora będzińskiej firmy Polskie Zakłady Cynkowe p. Jerzego Fürstenberga. Od p. Fürstenberga otrzymał on polecenie, ażeby przekupił urzędnika i wydostał żądany wykaz firm. Onegdaj sędzia śledczy przesłuchał w tej sprawie p. Jerzego Fürstenberga, który zeznał, że starał się o wykaz firm, które nabywały towar z konkurencyjnej firmy w Kostuchnej, jednakże nie dawał polecenia, aby Hamburger przekupywał urzędnika kolejowego w Kostuchnej. P. Fürstenberg tłumaczył, że Hamburger działał sam w tej sprawie. Dalsze dochodzenia toczą się w sądzie karnym w Katowicach. Epilog tej afery korupcyjnej rozegra się wkrótce przed sądem okręgowym w Katowicach.

Skauci zagraniczni na Śląsku.

Katowice. W dniach od 19 do 21 sierpnia b. r. bawiła na Śląsku wycieczka Skautów francuskich, węgierskich, czeskich i rumuńskich, przybyła w drodze powrotnej z Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Garczynie. Wycieczka podejmowana była kolejno przez miasto Katowice i Król. Hutę, dalej przez Skarboferm. Goście zwiedzili szereg kopalń, gmach Województwa, Muzeum Śląskie oraz Techniczne Zakłady Naukowe. W ostatnim dniu pobytu na Śląsku wycieczka udała się autobusami do Wisły, skąd po zwiedzeniu zameczku Pana Prezydenta Rzpltej udała się na Bucze. Po kolacji, wydanej przez zarząd oddziału Śl. Harcerstwa rozpalono ostatnie ognisko. Wycieczkę pożegnał w dłuższem przemówieniu przewodniczący Zw. Harcerstwa Polskiego P.Wojewoda dr. Grażyński. Imieniem Skautów zagranicznych przemawiał ks. Rupp, dziękując w serdecznych słowach za przyjęcie, jakiego skauci doznali w Polsce, oraz podnosząc spostrzeżenia, jakie wynoszą z Polski i zastosują w pracy nad swojemi drużynami w kraju. Tak z oficjalnych przemówień jak i z prywatnych rozmów wynika, że byli oni zaskoczeni bardzo wysokim poziomem polskiego obozownictwa, metodą pracy oraz wyrobieniem instruktorów.

Znalezienie zwłok.

Katowice. Ignacy Szemroszczyk — zam. przy ul. Sobieskiego znalazł w swej altance w ogrodzie przy pl. Gojnego zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano 54-letniego Józefa Niemczyka — zamieszkałego ostatnio przy ul. Moniuszki 4. Według orzeczenia lekarskiego N. zmarł na skutek ogólnego wycieńczenia.

Idź i czyń podobnie!

Katowice. Wielkie uznanie należy się naszym Szanownym ofiarodawcom. Fa Ochman ofiarowała 50 ft kiełbasy, Hermstein ponownie około 500 l maślanki, p. Krupa z Zawodzia 20 zł., p. F. W. 10 zł. Zarząd katowickiego okręgu Caritas składa wszystkim szlachetnym dobroczyńcom jaknajserdeczniejsze Bóg zapłać z nadzieją, że szlachetny czyn znajdzie dalszych naśladowców.

Zebranie załogi huty „Laura".

Siemianowice. Załoga huty „Laura" odbyła w sobotę dwa zebrania. Przewodniczący rady załogowej zdał sprawozdanie z działalności rady. Poddano ostrej krytyce uchwalony statut kasy chorych huty „Laura", który krzywdzi robotników. Wkońcu zebrani domagali się od zarządu huty punktualnego wypłacania zarobków, oraz bezpłatnego wydawania im ubrań roboczych, — gdyż przy obecnych warunkach robotnik nie może sobie pozwolić na kupno takiego ubrania. (k)

Zakłady Hohenlohego kupiły akcje Fulmen.

Wełnowiec. Zakłady Hohenlohego w Wełnowcu nabyły od Ignacego Petschka większość akcyj koncernu sprzedaży węgla „Fulmen". Biura „Fulmen" przeniesiono z Katowic do Wełnowca do dyrekcji zakładów Hohenlohego. Obecnie w biurach dawnego „Fulmen" przy ul. Ligonia w Katowicach znajdą pomieszczenie biura unji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego. Biura te dotąd mieszczą się w Katowicach przy Placu Wolności w lokalu Związku Górniczo-Hutniczego. Związek ten ma być w najbliższej przyszłości zlikwidowany. (k)

Śmierć w stawie.

Mysłowice. W stawie obok szybu „Edwarda" utopił się w czasie kąpania 20letni Piotr Janus z Sosnowca. Zwłoki po wydobyciu z wody odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. (k)

Amator dobrej „kropelki" pod kluczem.

Bykowina. W nocy na 20 bm. włamano się do restauracji Jana Wolnego i skradziono różnych napojów oraz 6 obrusów i 3 pary firanek łącznej wartości około 400 zł. W toku dochodzeń przytrzymano sprawcę kradzieży Jaworskiego Leona z Chebzia, któremu część skradzionego towaru odebrano. (k

Uroczystość abstynencka.

Nowy Bytom. Miejscowe Katolickie Koło Abstynentów urządziła w niedzielę, dnia 21 sierpnia br. na sali p. Holszauerowej z okazji rocznicy swego istnienia uroczystą akademję, podczas której około 50 członków szczególnie młodzieży złożyło uroczyste przyrzeczenie wyrzekając się napojów alkoholowych. Program akademji był nader urozmaicony. Prezes p. Anioł zagaił zebranie, a sekretarz okręgowy p. Kunsdorff z Katowic w dłuższem przemówieniu wskazał na potrzebę akcji abstynenckiej w parafji, a szczególnie na konieczność szerzenia idei trzeźwości wśród młodzieży żeńskiej. Ta, organizując się w stowarzyszeniach abstynenckich, wyrabia się już w młodych latach do stoczenia walki z alkoholizmem. Muzyka, występy chóru śpiewackiego oraz deklamacja, monolog, dialogi, pantomina a szczególnie sztuka „To polityka", odegrana przez młodzież abstynencką, wzbudzała salwy śmiechu, przyczyniając się do podniesienia miłego nastroju całej uroczystości. Pod koniec akademji przemówił p. Szczyrba, prezes koła Siemianowice Śl., wzywając do walki z alkoholizmem. Około 300 uczestników starszych i młodszych obojga płci brało udział w uroczystości. Po akademji na tej samej sali urządzono dla członków i ich rodzin kawkę, podczas której przygrywała orkiestra abstynencka, a młodzież mimo gorąca bawiła się ochoczo. Wypada nadmienić, że koło, mimo, iż dopiero rok istnieje ma swoją orkiestrę i chór śpiewacki. Szczęść Boże w dalszej pracy!

Z Król. Huty

Dwa wypadki zasłabnięcia.

Król. Huta. W ciągu dnia niedzielnego zaszły tutaj dwa wypadki zasłabnięcia. Mianowicie na ulicy Wolności dostała ataku nerwowego i silnych kurczów 27-letnia Rozalja Bieniek z Now. Hajduk. Drugi wypadek zdarzył się na ul. Mielęckiego. Uległa mu Kopydłowska. Tak Bienkowa, jak i Kopydłowską odstawiono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Uciekł z zakładu.

Król. Huta. Policja królhucka przytrzymała 14-letniego Jana Garwasa z Król. Huty, który zbiegł przed kilku dniami z zakładu poprawczego z Bogucic. Młodego uciekiniera odstawiono napowrót do zakładu.

Znowu ofiara dzikiej jazdy.

Król. Huta. Na szosie, prowadzącej z Król. Huty do Dębu, około 180 mtr. za drogą, prowadzącą do doliny szwajcarskiej, najechany został przez samochód półciężarowy Wł. Pietrzyka — kierowany przez szofera Waltera Szapkę z Katowic II, przechodzący szosą Fryderyk Herold z Katowic, ul. Wojciechowskiego 4. Wymieniony doznał złamania podstawy czaszki, oraz obrażeń na całem ciele. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie, gdzie walczy ze śmiercią.

Z warsztatu do szpitala.

Król. Huta. Franciszek Krupa mistrz tokarski, zasłabł nagle przy pracy w swoim warsztacie. Wymienionego odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Oszust przed sądem.

Król. Huta. Niejaki Emanuel Specht stanął przed sądem za oszustwo i kradzież. Specht z jakimś kolegą odwiedzał różnych krawców i w dowcipny sposób zdołał przyćmić ich czujność. Dopiero po wyjściu dwóch „towarzyszy" krawcy spostrzegli, że brakują im materjały na ubrania. Nareszcie poznano się na ptaszkach i podano sądowi, który nimi się zajął. Na czwartkowej rozprawie Specht wykręcał się sianem. Ale dowody były tak druzgocące, że sąd uznał go winnym i skazał na rok więzienia.

Po wycieczce koła abstynentów.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 21. sierpnia br. urządziło miejscowe katolickie koło abstynentów wycieczkę do lasu hajduckego. W wycieczce tej duża ilość członków jak i gości brała udział. Na miejscu nastąpiły różne gry, śpiewy oraz w miejsce miesięcznego zebrania pogadanka towarzyska. Uczestnicy wycieczki z wielkiem zadowoleniem wrócili do swych domów.

Wyrzucili z biur urzędników huty Królewskiej.

Król. Huta. W sobotę o godz. 9 rano około 100 robotników zjawiło się w biurze gospodarczym „Huty Królewskiej" i zażądało, aby urzędnicy opuścili biuro i więcej nie powracali. Robotnicy ci, którzy mieli w dniu tym świętówkę, oświadczyli, że urzędnicy są w głównej mierze winni, że w hutach jest tak wiele świętówek a dyrekcje zamiast robotnikom, wypłacają tylko pensje urzędnicze. Pozatem urzędnicy pobierają po 20 zł. dziennie a praca ich jest, zdaniem robotników — nieproduktywna. W czasie tej rozmowy robotnicy zmusili urzędników do opuszczenia biura i wyprowadzili ich poza obręb huty, nakazując, by więcej do pracy nie wracali. Następnie robotnicy zamknęli biuro i klucze oddali członkom rady zakładowej. Po tem zajściu robotnicy rozeszli się spokojnie do domów.

Z Świętochłowickiego

Ostrożnie z agentami bankowymi.

Świętochłowice. W mieszkaniu Alfreda Czyża zjawili się dwaj nieznani osobnicy, z których jeden przedstawił się jako agent pewnego banku pod nazwiskiem Michał Kopczyński z Jarosławia, ul. Pełkińska 7. W toku rozmowy osobnicy ci wyłudzili od Czyża 3 obligacje premjowej pożyczki budowlanej na łączną kwotę 150 zł. — Podobne oszustwa powtarzają się w ostatnich czasach coraz częściej. Wobec tego ponownie ostrzegamy naszych czytelników przed wszelkiego rodzaju agentami bankowymi. Nie należy puszczać z rąk żadnych papierów, mianowicie osobnikom obcym. Tego rodzaju wydrwigroszy bez wszystkiego należy oddawać w ręce policji.

Nagła śmierć w kościele.

Wielkie Hajduki. W ub. sobotę zmarł nagle w kościele parafjalnym robotnik Grabowski. Wyspowiadał on się i przyjął Komunję św., poczem przed ołtarzem skonał na udar serca. (ś)

Za szybko jechał.

Lipiny. Woźnica Karol Hrobok najechał w ubiegły poniedziałek na 70-letnią Annę Majerową. Skutkiem najechania Majerowa doznała złamania nogi oraz okaleczenia głowy. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej dr. Bober, poczem odstawiono ją do szpitala Spółki Brackiej. (ś)

Zebranie abstynentów.

Ruda. Miesięczne zebranie Katolickiego koła abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 28. sierpnia br. o godz. 17 na sali Domu Związkowego przy kościele św. Józefa. O liczny udział członków jak i sympatyków uprasza się. (ś)

Pięć strzałów do uciekającego przemytnika.

Szarlej. W piątek nad ranem zauważył policjant Franciszek Pościerniok na przejściu granicznem Buchacz, przekradającego się przez zieloną granicę przemytnika. Kiedy przemytnik zauważył funkcjonarjusza, porzucił przemyt i rzucił się do ucieczki. Za uciekającym puścił się policjant, oddając w jego strone 5 strzałów rewolwerowych, które chybiły. Przemytnik uciekł na teren niemiecki. (ś

Osierocił żonę i siedmioro dzieci.

Wielkie Piekary. W ubiegłą niedzielę utonął w czasie kąpania się w Brynicy pod Józefką 41-letni Brzoza. Po upływie 10 minut wydobyto już tylko zimne zwłoki topielca. Brzoza osierocił żonę i siedmioro drobnych dzieci. (ś)

Przymusowa straż pożarna.

Ruda. Na mocy uchwały rady gminnej zostanie utworzona straż pożarna. Ćwiczenia przymusowej straży trwać będą od 22 sierpnia do 20 września codziennie. Na zakończenie urządzony będzie próbny alarm. W ćwiczeniach uczestniczyć muszą wszyscy mężczyźni do lat 50, stale zamieszkali w Rudzie. Uwolnieni od przymusu są kolejarze, pocztowcy, służba szpitalna i maszyniści przemysłowi. (ś)

Pies przyczyną kaastrofy.

Czarny Las. Na głównej szosie obok szpitala Spółki Brackiej motocyklista Maksymilian Wincek najechał na przebiegającego przez ulicę psa. Z powodu najechania motocyklista spadł z motoru i odniósł poważne okaleczenia twarzy i rąk. Znajdujący się na tylnem siedzeniu kolega Wincka — Franciszek Pisarek — skutkiem upadku również odniósł okaleczenia. (ś

Z Pszczyńskiego

Wskutek uderzenia gromu spłonęła posiadłość.

Międzyrzecze. Dnia 16 bm. wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w zabudowaniach Katarzyny Chowańcowej i zniszczył dach domu mieszkalnego, stodołę i chlew, oraz tegoroczne zbiory. Szkoda wynosi około 7000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna w Miedźnej przy pomocy mieszkańców. W czasie ratowania mienia doznała poważnego porażenia córka Chowińcowej Anna, którą odstawiono do szpitala Joanitów w Pszczynie. (p)

Z Rybnickiego

Znowu świętokradca przy robocie.

Radoszowy. Proboszcz rydułtowski zawiadomił policję o tem, że w kościele radoszowskim gospodarował jakiś osobnik. Zabrał on się tym razem do organów, przy których zniszczył całą klawjaturę oraz uszkodził kilka piszczałek organowych. Czy ponadto jeszcze coś skradziono, nie stwierdzono. Szkody przez zniszczenie organów wywołane są znaczne. (r

Wystraszył się psa...

Chwałowice. Wydarzył się tu ciekawy wypadek. Woźnica Ludwik Kitel przejeżdżał obok domostwa Wojaczka, gdy w tej chwili wyskoczył z podwórza duży pies. K. wystraszył się tak mocno, że spadł z wozu pod koła. Ze zgniecionem lewem ramieniem i barkiem odwieziono go do szpitala. (r

Na wieczny spoczynek.

Bluszczów. W tych dniach rozstał się z tym światem jeden z grona wiernych czytelników „Katolika", śp. Józef Smyczek. Całe życie dobrze służył Bogu i Ojczyźnie. Niech odpoczywa w pokoju. (

Z Tarnogórskiego

Odpust w Miasteczku.

W niedzielę 18 września br. przypada w kościele parafjalnym w Miasteczku Śl. odpust Matki Boskiej Bolesnej. Odpust w tutejszym kościele z cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej przypada 2 razy w roku, a to: I. zawsze w piątek przed Wielkim Piątkiem, II przypada na niedzielę po 15 września. Odpust I-szy Matki Boskiej Bolesnej dzięki tradycji bywa dotychczas uroczyście obchodzony i przybywa tu wielka liczba wiernych zamiejscowych. II odpust pomimo, że jest odpustem „toties quoties", jest mało wiadomym i nie bywał dotąd tak uroczyście obchodzony. Być może, że w roku bieżącym udział będzie liczniejszy. (t)

Z Lublinieckiego

Łup złodziejski nie przyniósł szczęścia.

Lubliniec. Za kradzież 35 zł na szkodę handlarza Franciszka Wilka z Przepisury pow. Częstochowa na stacji kolejowej w Herbach Śl. przytrzymano Władysława Kluczniaka, zam. w Porowym, oraz Franciszka Głogowskiego z Borowego, pow. Częstochowa. W czasie rewizji znaleziono u przytrzymanego Głogowskiego część skradzionej kwoty. Resztę pieniędzy sprawcy przetrwonili w Częstochowie. Obu przytrzymanych przekazano władzom sądowym w Lublińcu. (l)

Wezwanie ks. biskupa Łukomskiego do niesienia pomocy bezrobotnym.

JE. ks. dr. Stanisław Łukomski, biskup łomżyński, wydał w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny odezwę, wzywającą do niesienia pomocy bezrobotnym.

„Niepomyślne warunki gospodarcze, — pisze ks. biskup — które od pewnego czasu tak dotkliwie dają się odczuwać zwłaszcza klasie robotniczej, trwają nadal. Wielu robotników pozostało nadal bez pracy, a wielu w międzyczasie utraciło dotychczasową możność zarobkowania. W ten sposób liczba osób żyjących w niedostatku powiększyła się i jeszcze zwiększać się będzie. Zbliża się znowu czas jesienny i zimowy ze wszystkiemi swemi wymaganiami co do pożywienia i ogrzania mieszkań. Już dzisiaj ogarnia nas litość na wspomnienie ciężkich przejść, jakie czekają te rzesze ubogich, bez nadziei poprawy w najbliższym czasie swego smutnego położenia.

Trzeba nam pomyśleć zawszasu o wznowieniu akcji dobroczynnej ropoczętej w roku ubiegłym. Nawołuje nas do tego Pan Jezus przez Swoje przykazanie miłości bliźniego i Swoje zachęty do zbierania zasług nadprzyrodzonych przez czyny miłosierdzia. Brzmią też nam stale w uszach gorące wezwania Ojca św., kierowane do całego świata i do wszystkich społeczeństw, aby organizowano działalność ratującą te wielkie gromady głodem zagrożone. Wiemy, że wobec tak szerokiego zakresu nędzy jednostki dobrej woli nie zdołają jej ze wszystkiem opanować. Ale gdy tych jednostek do tak pięknego czynu staną dziesiątki, setki tysiące, gdy się złączą w miłości serc i ofiarności szczerej, owoce tego czynu miłosiernego, Bogu tak bardzo miłego, będą wielkie, radosne i dla ubogich skuteczne.

W ubiegłej zimie na terenie diecezji łomżyńskiej akcja dobroczynna komitetów parafjalnych mimo różnych przeszkód była bardzo poważna. Jak ze sprawozdań komitetów parafjalnych wynika, rozdano na terenie diecezji łomżyńskiej około 40.000 zł w zapomogach pieniężnych lub żywnościowych, nadto kilkadziesiąt tonn węgla, kilkaset pudów mąki i kaszy i przeszło 2000 sztuk różnego rodzaju odzieży. Jak wielu potrzebujących doznało przez to doraźnej lub stałej pomocy, ile łez dobroczynność komitetów parafji zdołała obetrzeć ilu osłabionych utrzymać przy siłach, z ilu ust usunąć cisnące się na nie słowa rozpaczy, może bluźnierstw i przekleństw, a ile modlitw i zasług cichych popłynęło do Boga."

W dalszym ciągu swej odezwy ks. biskup łomżyński dziękuje swym kapłanom i wiernym świeckim za dotychczasową pracę i ofiary, oraz wzywa ich w imię miłośc Chrystusowej do ponownych wysiłków, aby ratować od głodu i nędzy bezrobotnych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

W stawie obok szybu Jerzego **koło Zabrza** utonął w piątek 17-letni E. Kokoszka, wskutek udaru serca. Zwłoki po wydobyciu przewieziono do szpitala w Zabrzu.

Z Kozielskiego.

Przed sądem ławniczym w Raciborzu odpowiadała 43-letnia Berta Kuchar czykowa z **Grabówki,** oskarżona o nieludzkie znęcanie się nad 11-letnim pasierbem Alojzem. Bezlitośna macocha biła chłopca do krwi za najmniejsze przewinienie i morzyła go głodem. Wyganiała chłopca, skoro przyszedł ze szkoły do roboty do gospodarzy, a gdy chłopak najpierw chciał zadania szkolne odrobić, był niemiłosiernie bity. To samo zdarzyło się 21. czerwca. Chłopaka obiła kijem tak bardzo, iż głowa, ręce i plecy przedstawiały jedną zakrwawioną, siną masę. Chłopak wyrwał się z rąk nieludzkiej macochy i zbiegł do sąsiadów. Na rozprawie tłumaczyła się macocha, że za 18 marek miesięcznego wsparcia nie mogła wyżywić rodziny, liczącej siedem głów — przeto wysył. chłopaka do roboty. Sąd skazał surową macochę na dwa miesiące więzienia.

Z Raciborskiego.

W Raciborzu na przedmieściu „Brunki" powstała w ub. sobotę w jednej z restauracyj sprzeczka pomiędzy gośćmi. Wachmistrz policji posądził drugiego gościa, iż mu wypił jego piwo. Posądzony tak się tem zirytował, że chwycił kufel i z całej siły uderzył wachmistrza w głowę, rozbijając mu czaszkę i miażdżąc kość nosową. Ugodzony upadł na podłogę i zalał się krwią. Przywołane pogotowie sanitarne odwiozło rannego do miejskiego szpitala. Lekarz stwierdził nadwyrężenie mózgu. Policja aresztowała sprawcę zajścia, którym okazał się b. urzędnik policji „Schupo" raciborskiej.

Z Oleskiego.

Na granicy niedaleko **Olesna** zastrzelony został przemytnik Myszur — który z Polski przemycał zboże w wozach. W czasie przemycania został spostrzeżony przez straż celną niemiecką, na której widok zaczął uciekać. Wobec tego celnik wystrzelił i zabił na miejscu Myszura, zaś jego towarzysz zbiegł.

*

W ub. tygodniu napadli hitlerowcy na rodzinę Barowskich w **Jamach.** Najpierw bandyci rzucili granat ręczny do izby, potem podpalili dom i budynki gospodarcze w paru miejscach. Dom spłonął doszczętnie, gdyż na ratunek nie zjawiła się ani jedna straż pożarna. Straże pożarne w okolicy są przeważnie w rękach bojówek hitlerowskich. Barowscy znani są jako Polacy i z tego względu mieli hitlerowcy powód pohulania z nimi.

Z Kluczborskiego.

W nocy na sobotę dokonano **w Kluczborku** zamachu rewolwerowego na przewodniczącego urzędu pracy dr. Lutoscha. Oddano ogółem dwa strzały, które na szczęście nie trafiły nikogo.

Z Opolskiego.

Kiedy starszy landjeger Radecki przejeżdżał motocyklem przez **Ozimek,** podbiegła pod maszynę oswojona sarna jednego z miejscowych mieszkańców. Radecki upadając, odniósł zwichnięcie ramienia i inne okaleczenia. Maszyna została silnie uszkodzona.

Pomnik 300 tysięcy poległych pod Verdun.

Wielka uroczystość na wzgórzach Douaumont.

Dnia 7 bm. odbyło się — jak już donosiliśmy w telegramach — poświęcenie sarkofagu na wzgórzach Douaumont w pobliżu Verdun. **Pomnik ten został wystawiony celem uczczenia 300 tysięcy żołnierzy francuskich, poległych pod Verdun.** W uroczystości wzięli udział prezydent republiki Lebrun, minister wojny Paul Boncour, członkowie gabinetu i przedstawiciele sztabu generalnego.

Przydent Lebrun, po złożeniu wieńca u stóp pomnika udał się na ratusz gdzie wygłoszono szereg przemówień, a następnie odsłonił tablicę, opisującą bohaterskie boje pod Douaumont.

Po południu odbyła się uroczystość poświęcenia sarkofagu. Pierwszy zabrał głos marszałek Petain, który w 1916 r. dowodził wojskami francuskiemi pod Verdun. Marszałek Petain podkreślił bohaterstwo wojsk francuskich, które będzie służyło, jako przykład dla przyszłych pokoleń.

Minister wojny Paul Boncour wyraził życzenie oraz nadzieję, że bitwa pod Verdun będzie ostatnią wielką bitwą, stoczoną przez Francję. Żołnierze francuscy, którzy padli pod Verdun, złożyli swe życie w ofierze w przekonaniu, że Francja jest jedynym krajem, który dąży do położenia kresu wojnom. Następnie minister nawoływał wszystkie narody do organizacji pokoju oraz zaznaczył, że potrzebne są na to gwarancje. Wobec poległych pod Verdun naród francuski ma prawo domagać się zagwarantowania swego bezpieczeństwa, jako warunku konsolidacji pokoju.

Prezydent Lebrun w dłuższem przemówieniu wspomniał o setkach tysięcy poległych pod Verdun Krzyże na grobach poległych są świadkami okropności wojennych, a zarazem stanowią ostrzeżenie, aby nigdy nie dopuścić do ponownego szaleństwa, jakiem była wojna światowe. Francja republikańska jest przepojona wolą pokoju, ale nie można od niej wymagać, aby wyrzekła się zagwarantowania swego bezpieczeństwa, które jest koniecznym warunkiem pokoju.

Po przemówieniu prezydenta Lebrun nastąpiła „minuta ciszy", a następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

Po uroczystościach prezydent Lebrun udał się do swej rodzinnej wsi Marcy-le Haut w Lotaryngji, gdzie spędzi kilka tygodni.

Wycieczka oddz. młodz. P. Z. P. do Wisły.

Pod sprężystą organizacją kol. Gołąbka, prezesa oddz. młodz. P. Z. P. Katowice, w dniu 14 sierpnia b. r. wyruszyła wycieczka oddziałów z Katowic, Szopienic, Siemianowic. Świętochłowic i Nowego Bytomia samochodami do Wisły, by tam zabawić dwa dni. Pogoda dopisywała, przez cały okres pobytu. więc zabawa szła w najlepsze, co zresztą uwydatniła wiecznie wesoła „mina" każdego wycieczkowicza. Kto chciał tańczyć (a miał pieniędzy — furę!) miał do dyspozycji... „Oazę"! Kto chciał się wykąpać, mógł korzystać z świetnego basenu, nowowybudowanego, naprzeciw naszego „legowiska". Kto chciał się „porządnie zamęczyć" ten korzystał z okazji zwiedzenia schronisk na szczytach gór — nawet... Baraniej. Wszyscy bez wyjątku, mieli plecy, czy twarze, opalone, a nieraz rozczerwienione jak chusty toreadorskie. Zresztą nikt nie użalał się, że się nie bawi. Dominowała wesołość, z pulsującem młodem życiem Wiwat! wycieczki górskie. Płuca nasze, które zacieśniają się przy warsztatach pracy, tam zagarniają powietrza świeżego, które niejednemu zdrowia dodało! Wiwat! Niech żyją organizatorzy, którym za trudy poniesione, za poty wylane, za słowa... energicznie wypowiedziane, by porządek utrzymać, wogóle za wszystko, co dla nas uczynili, dziękujemy.

Pomysł ulicznika.

Ze schodów kamienicy schodzi jakaś starsza dama i spotyka się z małym chłopcem.

— Proszę pani, — mówi chłopczyna — może pani będzie łaskawa zadzwonić mi do tych drzwi, bo ja nie mogę dosięgnąć dzwonka.

— Dobrze, moje dziecko, — rzecze jejmość i dzwoni do wskazanego mieszkania.

— A teraz uciekajmy! — woła malec — bo będzie lanie!

Przegląd religijny.

Rozporządzenie kardynała wikarjusza Rzymu o zachowaniu się wiernych w kościołach.

Kardynał wikarjusz Rzymu przypomniał wydane w 1919 roku rozporządzenie w sprawie zachowania się wiernych w świątyniach. Dom Boży jest miejscem modlitwy i pierwszą czynnością, która obowiązuje wiernych, wchodzących do kościoła, jest oddanie czci Najśw. Sakramentowi. Wierni, znajdujący się już w kościele, winni przestrzegać skupienia, pobożności, nie rozmawiać, nie przechodzić z miejsca na miejsce i wogóle powstrzymywać się od wszystkiego, co nie licuje z powagą miejsca oraz z zasadami dobrego wychowania. Niewiastom ubranym nieskromnie księża nie mogą udzielać Komunji św. Osoby, które zamierzają zwiedzać kościoły, celem obejrzenia posągów, pomników i innych dzieł sztuki, winny czynić to wtedy, kiedy nie są odprawiane nabożeństwa.

SS. Bernardynki w Wilnie odzyskują swą własność.

W wydziale cywilnym sądu apelacyjnego w Wilnie zapadł wyrok w procesie pomiędzy magistratem wileńskim a Kurją Metropolitalną o prawo własności do nieruchomości przy ul. św. Anny, zajętej przez SS. Bernardynki. Mocą tego wyroku sąd oddalił powództwo magistratu o usunięcie ze spornego gmachu SS. Bernardynek, natomiast, uwzględniając akcję wzajemną Kurji Metropolitalnej, przyznał jej prawo własności do wymienionej nieruchomości, stanowiącej siedzibę zgromadzenia Bernardynek. Sprawy bezinteresownie bronił mec. Szyszkowski z Warszawy.

Jubileusz kapłański kardynała Faulhabera.

Dnia 1 bm. kardynał Faulhaber, arcybiskup Monachjum, obchodził 40-letni jubileusz kapłański. Kardynał Faulhaber od 1903 do 1910 roku wykładał teologję w Strassburgu, potem (1911—1917) był biskupem w Speyer a w czasie wojny światowej niósł pomoc duchową jako biskup polowy. W roku 1917 został mianowany arcybiskupem Monachjum-Freising. 1921 r. Papież Benedykt XV powołał go do Kollegium Kardynalskiego. Przez całe 40 lat swej działalności kapłańskiej Dostojny Jubilat wykazywał niestrudzoną gorliwość w szczepieniu zasad chrześcijańskich i ducha pokoju, to, też zasługi jego wobec społeczeństwa niemieckiego są ogromne. Hitlerowcy naturalnie nie są zadowoleni z działalności Kardynała.

Uroczystości w Zakroczymiu.

Zakroczym, mała, stara mieścina nad Wisłą koło Warszawy przeżywała 31 lipca br. wielką uroczystość: oto wrócili tu ojcowie Kapucyni do opuszczonego pod przymusem przed 40 laty klasztoru. Miasto tonęło w zieleni, w barwach narodowych i papieskich. Przybyłych oo. Kapucynów statkiem z Warszawy wraz z procesją III zakonu witał najpierw miejscowy proboszcz, ks. Turowski, a potem wśród śpiewu, dźwięku orkiestr i bicia dzwonów wprowadzono ich do miasta i klasztoru. Tu nastąpiły przemówienia J. E. ks. arcybiskupa Nowowiejskiego, pasterza diecezji płockiej, prowincjała o. Daniela oraz przedstawicieli społeczeństwa polskiego (a nawet żydowskiego!). Następnie ks. arcybiskup oddał klucze od kościoła o. Danielowi, podziękował za opiekę dotychczasowemu rektorowi, ks. Linkiewiczowi, poczem odśpiewano „Te Deum". Z kolei ks. arcybiskup dokonał poświęcenia budynków klasztornych. — Ludności przybyło bardzo dużo. Wszyscy niezmiernie cieszą się z powrotu zakonników.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

SPORT.

Drużynowe mistrzostwa Śląskiego O. Z. B.

W sobotę odbyło się losowanie do drużynowych mistrzostw Śląskiego O. Z. B. Według losowania walczyć będą następujące drużyny: A. K. S. Siemianowice i Pol. K. S. drużyna I. w Siemianowicach, Slavia Ruda i Naprzód Lipiny w Rudzie, Stadjon Król. Huta i „27" Orzegów w Król. Hucie oraz „06" Mysłowice i Pol. K. S. drużyna II w Mysłowicach. Spotkania powyższe odbędą się w czasie od 31. bm. do 4. września br.

Mecz lekkoatletyczny w Szopienicach.

W niedzielę, dnia 21. bm. KS. Roździeń-Szopienice na boisku własnem zmierzył swoje siły z zespołem „Sokoła" z Katowic II. W obu drużynach wystąpiły stare asy, nie brak było jednak i młodych, bardzo dobrze się zapowiadających, jak Żemłowie, Latka P., Swoboda, Korrek, Węgrzyn, Gach i inni. Wyniki są następujące:

Bieg 100 m.: 1) Latka Paweł 11,4 K. S. R. S. 2) Swoboda 11,7 K. S. R. S. 3) Węgrzyn Sokół. 4) Janecko Sokół.

Rzut oszczepem: 1) Langner 41,49 (K. S. R. S.). 2) Żymła II. 39,26 (K. S. R. S.). 3) Arendarczyk 38,32 (Sokół). 4) Broda 37,11 (Sokół).

Skok o tyczce: 1) Korrek 3,10 (K. S. R. S.). 2) Kaptur 3.00 (Sokół). 3) Arendarczyk 2,60 (Sokół).

Bieg 400 m.: 1) Swoboda 56,2 (K. S. R. S.). 2) Waler 59,1 (K. S. R. S.). 3) Rzychoń (Sokó). 4) Kurzeja (Sokół).

Rzut kulą: 1) Skopek 9,99,5 (K. S. R. S.). 2) Gach 9,81 (Sokół). 3) Latka P. 9,63 (K. S. R. S.). 4) Kaptur 8,60 (Sokół).

Skok wzwyż: 1) Latka P. 1,64 (K. S. R. S.). 2) Gach 1,59 (Sokół). 3) Węgrzyn 1,59 (Sokół). 4) Korrek 1.59 (K. S. R. S.).

Bieg 1500 m.: 1) Kocur 4.30,7 (K. S. R. S.). 2) Grzywa 4.32,6 (Sokół). 3) Kotas (Sokół). 4) Grochla (K. S. R. S.).

Rzut dyskiem: 1) Gach 30,99 (Sokó). 2) Żymła I. 30,68 (K. S. R. S.). 3) Żymła II 29,40 (K. S. R. S.). 4) Węgrzyn 26,07 (Sokół).

Skok wdal: 1) Węgrzyn 5,95 (Sokół). 2) Waler 5,92 (K. S. R. S.). 3) Żymła I. 5,67 (K. S. R. S.). 4) Rzychoń 5,31 (Sokół).

Sztafeta 4 × 100 m.:

1) K. S. Roździeń-Szopienice 48,2 (skład: Latka P., Mosler, Korrek i Swoboda).

2) Sokół Katowice II 49,7 (skład: Janetzko, Rzychoń, Węgrzyn i Brauer).

Sztafeta szwedzka (400, 300, 200, 100 m.):

1) KS. Roździeń-Szopienice 2.16.9 (skład: Kocur, Waler, Korrek, Swoboda).

2) Sokół Katowice II 2.20.6 (skład: Grzywa, Rzychoń, Węgrzyn, Janetzko).

Przebieg zawodów był bardzo interesujący Sądzimy, że okres zawodów międzyklubowych nie będzie tak szybko przerwany. W stosunku ogólnym wygrał K. S. Roździeń-Szopienice 63:44.

Mistrzowie Europy w Boksie.

W roku olimpijskim zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Związku Bokserskiego, mistrzostwa Europy nie są rozgrywane. Mistrzami Europy zostają ci zawodnicy, którzy na olimpjadzie zajmują najlepsze miejsca. Lista nowych mistrzów Europy przedstawia się więc następująco:

Waga musza — Stefan Enekes (Węgry).
Waga kogucia — Hans Ziglarski (Niemcy).
Waga piórkowa — Josef Schleinkofer (Niemcy).
Waga lekka — Thure Alhquist (Szwecja).
Waga półśrednia — Erich Campe (Niemcy).
Waga średnia — Roger Michelot (Francja).
Waga półciężka — Gino Rossi (Włochy).
Waga ciężka — Luigi Rovati (Włochy).

Najlepietj zatem z tych zawodów wyszły Niemcy, którzy zdobyli trzy tytuły mistrzowskie. Włochy mają 2 tytuły, a Francja, Szwecja i Węgry po jednym. Wyniki te nie są jednak prawdziwym wykładnikiem sił w Europie, w turnieju olimpijskim bowiem nie wzięli udziału liczni wybitni pięścarze europejscy, m. in. zabrakło Polaków, którzy w swoich kronikach zanotowali zwycięstwa nad Niemcami i nad Węgrami.

W paru wierszach . . .

Biegacze amerykańscy, triumfatorzy Olimpjady w Los Angeles, zapowiadają złożenie wizyty Europie. Skład drużyny: Metkalfe 100 i 200 mtr., Tolan 100 i 200 mtr., Beard 110 mtr. z płotkami i Hill 5 klm. PZLA winien dołożyć starań, by doprowadzić w Warszawie do spotkania Hill — Kusociński.

Z małej wioski olbrzym.

Oczy całego świata były w ciągu dwu tygodni olimpijskich igrzysk zwrócone na miasto Los Angeles.

Cóż wiedzieliśmy dotychczas o tem mieście? Chyba to, że Los Angeles leży niedaleko od Hollywood, gdzie mieszkają gwiazdy filmowe.

Tymczasem i to nasze pojęcie było niedokładne.

Hollywood jest tylko jednem z licznych przedmieść miljonowego miasta Los Angeles, a „gwiazdy" mieszkają przeważnie na innych przedmieściach tego miasta: w Beverly Hills, lub Bel Air.

Przed rokiem Los Angeles obchodziło uroczyście 150 lecie swych urodzin. Bo to olbrzymie i wciąż rosnące miasto ma za sobą dopiero półtora wieku istnienia.

4 września 1781 roku na mocy dekretu króla Hiszpanji Carlosa, oraz gubernatora Kalifornji Felipe de Neve powstało miasto, którego pełna nazwa brzmiała: „Pueblo de Nuestro Senora la Reina de los Angeles de Porciuncula".

To „miasto" miało zrazu... 50 mieszkańców, sprowadzonych z Meksyku. Zrazu miasto nie rozwijało się wcale. W roku 1788, a więc w 7 lat po założeniu liczyło ono 115 mieszkańców.

Wiele lat potem Los Angeles, przechodząc z rąk hiszpańskich do meksykańskich a z meksykańskich w amerykańskie, pozostawało brudną, nędzną mieściną, z pompatyczną nazwą i dużą ilością miejsca.

Koło roku 1845 odkryto niedaleko tego miasta złoto i wtedy Los Angeles stało się siedzibą knajp, jaskiń gry i domów publicznych dla gromady chciwych złota białych i Indjan, ciągnących tamtędy na północ.

Prawdziwa „gorączka złota" rozpoczęła się dopiero koło roku 1860. Los Angeles zaczęło rosnąć.

W roku 1879 miasto liczyło 11 tysięcy mieszkańców. Ale potem rozwój poszedł szybko. Gdy koło roku 1890 odkryto koło Los Angeles naftę i gdy przeprowadzono kolej do San Francisco, gdy zorganizowano olbrzymi eksport owoców — miasto rosło coraz bardziej.

Dziś, zamiast nędznej mieściny, wznosi się miljonowe miasto, które za lat parę będzie największem miastem świata. — Olimpjada zwróciła na to miasto uwagę całego świata.

Kradzież relikwij po królu Sobieskim.

W miejscowości Wielki Ujazd koło Lipnika w Czechosłowacji przechowywana była w tamtejszym kościele cenna pamiątka z czasów wyprawy Jana III pod Wiedeń, mianowicie sztandar pułku janczarów tureckich.

Sztandar ten podarowany był janczarom przez sułtana i noszony w każdej bitwie.

W szeregach wojsk Jana III służyło podczas odsieczy Wiednia kilku szlachciców czeskich, wśród nich także Veseliczka, Lichtenstein, Podstatsky. Sobieski, biorący osobiście udział w ataku, trafił na pułk janczarski.

Chorąży usiłował zbiec ze sztandarem i wówczas Sobieski sam rzucił się na niego i przy pomocy Lichtensteina-Podstatskyego odebrał sztandar. Chorągiew ta na życzenie króla Jana III podarowana została przez cesarza austrjackiego szlachcicowi czeskiemu, który z kolei złożył ją w kościele w Wielkim Ujeździe, którego był patronem. W kościele znajdowała się również inna pamiątka, mianowicie złoty krzyżyk z djamentami, podarowany przez cesarza Ferdynanda Veseliczkom za wierność.

Obecnie krzyżyk i sztandar znikły z kościoła bez śladu. Proboszcz obecny, ani jego poprzednik, nie wiedzą zupełnie, gdzie podziały się obie cenne pamiątki.

Tragedja bociana.

Z Poznania donoszą: W Ujściu nad Notecią rozegrała się ostatnio niezwykła tragedja bociana. Na dachu tamtejszej fabryki maszyn, nieczynnej od dłuższego czasu, gnieździła się rodzina bociania, która liczyła 7 dziobów. Młode bociany miały zwyczaj siadania na kominie fabrycznym. W tych dniach jeden z młodych stracił równowagę i wpadł do komina. Miłosierni ludzie wydobyli go i oczyścili z sadzy, poczem umieścili napowrót w gnieździe.

Czyn ten jednak nie znalazł uznania w oczach rodziny, która nieszczęśliwem swem dzieckiem zupełnie się nie opiekowała. Bocianowi po półtoradniowem głodowaniu chciano przyjść z pomocą, niedomyślny bociek jednak przestraszył się człowieka, wzniósł się w górę i po kilkakrotnem okrążeniu usiłował znowu usiąść na kominie fabrycznym. Znajdująca się tam rodzina zaczęła z nim bójkę, w czasie której bocian wpadł powtórnie do komina. Wydobyto bociana z głębi jednak był już martwy.

Rozmaitości.

Wyścig samochodu z okrętem.

Sensacyjny i jedyny w swoim rodzaju wyścig odbędzie się między samochodem a okrętem na dystansie Londyn—Kalkuta. O jednej i tej samej godzinie wyruszy z Londynu okręt „Manora" i auto kapitana Yakes-Benyon. Kapitan Benyon przeprawi tylko auto przez kanał, a cały pozostały dystans lądowy do Indyj w postaci 8000 mil ang. odbędzie w aucie. Szanse zwycięstwa są raczej po stronie okrętu, który nie ma do pokonania takich przeszkód, jak np. 500 mil pustyni bezludnej do przebycia między Bagdadem a Damaszkiem.

Potworni rodzice upiekli córkę i ją zjedli.

Przed kilku laty zaginęła w Pettau (Styrja — Austrja) w tajemniczy sposób 13-lenia Joanna Bratusza, córka właściciela małej winnicy. Pewnego dnia powziął postanowienie skończenie z męczącemi przesłuchami i sam oskarżył się przed sędzią. Zeznał do protokółu:

„Wszystko co dotąd mówiłem, jest nieprawdą. Skłamałem, twierdząc, że w zmarłej dziewczynie w Spielfeldzie rozpoznałem moją córkę Joannę. Córka moja uciekła z domu z obawy przed chłostą w niedzielę Wielkanocną 1930 r. Po kilku dniach znalazłem ją na odludnem miejscu, leżącą bladą i nieprzytomną. Pieniędzy nie miałem, by do chorej sprowadzić lekarza. Błysła mi szatańska myśl, by się pozbyć krnąbrnego dziecka. Pochwyciłem ją za szyję i udusiłem własnemi rękami. Zwłoki przyniosłem do chaty i poćwiartowałem. By ślad zbrodni ukryć, rozkazałem żonie napalić w piekarniku, do którego wrzuciłem części ciała. Gdy swąd palenizny rozszedł się po chacie poczułem zapach pieczonego mięsa, którego już od tygodnia nie miałem w ustach. Wydobyłem z pieca kawałek i zjadłem. Żonę też namawiałem, by zjadła, ale sprzeciwiła się stanowczo. Gdy już zwłoki spaliły się na węgiel, wywiozłem je i rozsypałem po sadzie. To jest szczera prawda i więcej nic już nie powiem."

Na śmierć za znalezienie gazety.

W związku z rozszerzającą się agitacją białogwardzistów wśród wojska, władze wojskowe sowieckie przystąpiły do rewizyj i śledztwa we wszystkich koszarach. W Starym Konstantynie skazano na śmierć 3 kozaków, ponieważ znaleziono u nich gazetę emigracji rosyjskiej „Ilustrowanaja Rosija". W Szepietówce zaaresztowano 65-letniego lekarza wojskowego, gdyż znaleziono również gazetę emigracji rosyjskiej „Za swobodu".

Jadowite węże w Indjach.

Według danych statystycznych, zebranych przez wydział lekarski w Ahmednagar, umiera w Indjach od ukąszeń jadowitych wężów zgórą 100 osób dziennie. Podpułkownik Charparey, należący do administracji tego wydziału, stwierdza, że najdziksze z pomiędzy zwierząt drapieżnych, mniej spustoszeń czynią wśród ludności, niż te ohydne gady.

Międzyklubowy mecz lekkoatletyczny w Krywałdzie.

W Krywałdzie na stadjonie miejscowego Sokoła odbył się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Pogoń Katowice — Sokół Krywałd. Junjorzy tych klubów zremisowali (42:42), senjorzy miejscowego Sokoła natomiast ulegli Pogoni w stosunku punktów 55:68. Wyniki nagół słabe, gdyż upał dał się dotkliwie odczuć startującym.

W ramach powyższych zawodów przeprowadzono trójbój pań i pięciobój panów o mistrzostwo Śląska.

Trójbój pań przyniósł zwycięstwo Sikorzance (Stadjon). Uzyskała ona 128½ pkt., ustanawiając nowy rekord okręgowy. Dalsze miejsca zajęły: 2) Imielanka (Sokół Katowice II) 116 pkt. (stary rekord śląski wyrównany); 3) Orzelówna (Stadjon), 4) Wasilewska i 5) Białasówna obydwie Pogoń. Wyniki zwycięzczyni przedstawiają się następująco: 100 mtr. — 13,8, skok wzwyż — 1,35 mtr., oszczep — 25,34 mtr.

W pięcioboju pierwsze miejsce zajął Sobik (Stadjon). Również Sobik ustalił nowy rekord śląski wynikiem 3.170 pkt. Na dalszych miejscach uplacowali się: 2) Pyka (Sokół Krywałd) 3.070 pkt. (wynik lepszy od starego rekordu okręgowego), 3) Żyłka (Sokół Król. Huta) 2.821 pkt., 4) Kosz (Stadjon), 5) Rak (Sokół Krywałd). Oto najlepsze wyniki pięcioboju: 200 mtr. — 23,5, skok w dal — 6,32 mtr., oszczep — 36,87 mtr. dysk — 32,33 mtr., wreszcie 1.500 mtr. — 4.34.

Ustanowienie w niezbyt przychylnych warunkach nowych rekordów w tych dwu konkurencjach tłumaczyć należy słabemi wynikami poprzednich zwycięzców, oraz podniesieniu się ogólnego poziomu lekkoatletyki na Śląsku.

Sport w S. M. P.

Piłka nożna.

SMP. Panewnik — SMP. Orzegów 3:2 (2:2)

Zawody rozegrane na boisku w Orzegowie w sobotę 20 bm. przyniosły bardzo szczęśliwe zwycięstwo Panewnika. Ostatnia bramka padła na 1 min. przed końcem gry. Bramki zdobyli dla Panewnika Lucyga I, Wicher i Bryjak po 1, zaś dla gospodarzy Logiewa i Skrzypiec.

SMP. Panewnik — SMP. Mokre 5:0 (4:0)
SMP Panewnik Ib — KS. Ligocianka Ib 1:1 (0:1)
SMP. Krasowy — SMP. Zgoda Ib 1:5 (0:1)

Szczypiórniak.

SMP. Mikołów — SMP. Katowice Załęże 7:4
SMP. Chorzów — SMP. Repty 7:2

Palant.

SMP. Kobiór — SMP. Dębieńsko Wielkie 87:24
SMP. Kobiór — SMP. Janów 53:9.

Odpowiedzi redakcji.

P. J. M. w Bielszowicach Zachód. Nazwisk i adresów profesorów medycyny poda Sekretarjat Klinik Uniwersyteckich w Krakowie. Dla łatwiejszej informacji niech Pan w liście poda specjalność choroby, na którą Pan zamierza zasięgnąć rady lekarskiej.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: Dramat miłosny, Jenny Lind.
Kino Rialto: „dr. Jekyl — Hyde" i nadprogram.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1) „Anna Boleyn" z Emilem Janningsem i Henny Porten. 2) „Fatalna pomyłka" z George O'Brien.

Kino Roxy: 1) „Sama miłość nie wystarczy", 2) „Awantury miłosne" z Harry Liedtkem.

Kino Apollo: 1) „Kapitan W. Allan" z Garry Cooperem i Claudettą Colbert. 2) „Łódź podwodna 44" z Jack Holtem i Ralphem Graves.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Różne

Obelgę, rzuconą na Emilję Staszankę odwołuję i przepraszam. H. B.

Czytajcie naszą gazetę

Udzielam pomocy słabym uczniom od II do VI. kl. gimn., szczególnie w matematyce, fizyce, chemji, od początku roku szkolnego. Zgł. do Admin. niniejszego pisma pod „Biedny uczeń".